



tekst

**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Od lat władze miast i powiatów celebrują jubileusze małżeńskie swoich mieszkańców. O czcigodnych jubilatych pamiętają też parafie, choć nie na taką skalę jak samorządowcy. Teraz ma się to zmienić. Biskup tarnowski zatwierdził „Wytyczne liturgiczno-pastoralne do celebracji jubileuszy małżeńskich”. Dokument zachęca małżonków do świętowania swych jubileuszy podczas niedzielnej Mszy św. ze specjalnym błogosławieństwem i z odnowieniem ślubowania. Dla całej parafii są oni znakiem Bożej opieki i nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. Więcej na str. IV-V.

Przed dziesięcioma laty **przywiódł je tu święty Józef**. Dziś świętują jubileusz 150-lecia istnienia zgromadzenia i 200. rocznicę urodzin swego założyciela.

Uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem bp. Wiktora Skworca siostry terezjanki rozpoczęły 7 XI w kościele parafialnym w Tarnowcu swe zakonne jubileusze. – To dla nas wyjątkowy czas, który przeżywamy w duchu radości i dziękczynienia za dar naszego założyciela bł. Franciszka Palau y Quer OCD, za jego charyzmat komunii, miłości i bezgranicznej służby Kościołowi – mówi s. Karolina Olejasz, terezjanka.

W podtarnowskiej wspólnotie mieszkają cztery siostry; dwie Hiszpanki, Kamerunka i Polka. – W Polsce pierwszy dom otworzyłyśmy w Sopolcu. Gdy podjęto decyzję o założeniu kolejnej polskiej placówki, wybra-



Wspólnota zakonna otrzymała relikwie swego założyciela

łyśmy św. Józefa jako współpatrona Karmelu i naszego orędownika w niebie, aby pomógł nam znaleźć dobre miejsce. I tak trafiłyśmy do Tarnowca. To nie przypadek, że tu jesteśmy, mieszkamy na terenie parafii pw. św. Józefa, a nasza wspólnota została jemu

zawierzona – dodają. Siostry uczą hiszpańskiego, odwiedzają chorych, katechizują, udzielają się w świetlicach parafialnych. W ten sposób realizują słowa swego założyciela: „Żyję i będę żył dla Kościoła, żyję i umrę dla Niego”.  
**Joanna Sadowska**

## Rewia na dwóch kółkach



Wszystko zaczęło się od grupki zapalonych cyklistów, która w wakacje na osiedlu Legionów w Tarnowie wybudowała własnym sumptem tor umożliwiający skoki na rowerze. – Stworzona konstrukcja nie spełniała jednak wymogów bezpieczeństwa, dlatego prezydent zdecydował o budowie profesjonalnego, a zarazem bezpiecznego obiektu – informuje Dorota Kunc-Pławecka, rzeczniczka Urzędu Miasta Tarnowa. Tor, który niedawno został oddany do użytku, to m.in. góra startowa, zakręty profilowane i tzw. linie przeszkód ziemnych. Przeznaczony jest do jazdy indywidualnej oraz zawodów rowerowych. – Jest niezła jazda – mówią rowerzyści. ■

TARNÓW.

Tylko na takim torze możliwe są skomplikowane akrobacje

JOANNA SADOWSKA

## Pochówek po latach



**DĘBICA.** W czasie prac remontowych przy kościele parafialnym pw. św. Jadwigi odnaleziono ludzkie szczątki sprzed ponad 500 lat. – Znaleźisko związane jest z cmentarzem, który w przeszłości znajdował się wokół kościoła. Szacunek dla ludzkich szczątków i wiara nakazują dokonać ponownego pochówku, co czynimy w Dniu Zadusznym, modląc się za wszystkich zmarłych parafian i mieszkańców – mówi ks. prał. Ryszard Piasecki, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi. Trumnę z cząstkami kości złożono na terenie przykościelnym. **gb**

## Wyróżnienia dla najlepszych

**TARNÓW.** Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej oraz Powiatu Ziemskiego, która odbyła się pod koniec października, ogłoszono laureatów tegorocznej Nagrody im. T. Tertila za najlepsze prace licencjackie i magisterskie o tematyce związanej z Tarnowem. Tegorocznymi laureatami zostali: Małgorzata Klimowicz, absolwentka Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie UPPJ II w Krakowie (na zdjęciu), autorka pracy „Wielcy Doktorzy Kościoła Łacińskiego w sztuce kościołów powiatu tarnowskiego”, oraz Grzegorz Klich, absolwent PWSZ w Tarnowie. Podczas sesji medalem „Pro memoria” uhonorowano również ks. Michała Osaka, kapelana tarnowskiego oddziału Związku Sybiraków. **js**



JOANNA SADOWSKA

## Sokola galeria

**Nowy Sącz.** 6 XI została poświęcona i otwarta Galeria Sztuki Współczesnej „Na Bursztynowym Szlaku”, która jest częścią Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół”. Dwa z czterech poziomów zajmują powierzchnie wystawiennicze. W pozostałej części urządzono salę multimedialną na 240 miejsc, salę do zajęć edukacyjnych i klub sztuki. Na zewnątrz przygotowano tarasy widokowe. Całość ma 2 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Galeria kosztowała ponad 15 mln zł, z czego przeszło 11 mln zł dała Unia Europejska, a resztę samorząd Województwa Małopolskiego. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

## Spoczął wśród swoich

**STRASZĘCIN.** Miejskowa wspólnota obchodziła jubileusz 60. rocznicy poświęcenia kościoła parafialnego (na zdjęciu). Budowano go w latach 1931–1948, a poświęcono w roku 1950, kiedy proboszczem był ks. Stefan Jasica. – Pragnieniem naszym było, by długoletni duszpasterz straszęciński, który prowadził parafię w latach 1945–1980, spoczął na naszym cmentarzu. Dlatego z okazji jubileuszu sprowadziliśmy jego ciało, by je tu pochować – mówi ks. Bogusław Czech, obecny proboszcz parafii. Uroczystości pochówku przewodniczył bp Andrzej Jeź, a jubileuszowej Mszy św. bp Wiktor Skworc. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

## Żołnierska pamięć



JOANNA SADOWSKA

**TARNÓW.** Piętnaście prac przygotowano na XIV Konkurs Wieńców Nagrobnych „Żołnierska Pamięć”, organizowany przez PTTK o. Tarnów. Tegorocznymi laureatami w poszczególnych kategoriach zostali: SP i Gimnazjum w Zakliczynie, Zespół Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczcu oraz Pałac Młodzieży w Tarnowie. Po zakończeniu konkursu wieńce zostały złożone na mogiłach legionistów w Łowczówku. **js**

## Centrum pozostało

**TARNÓW.** Po 3-letniej modernizacji Mościckie Centrum Kultury zostało oficjalnie otwarte. 5 XI poświęcił je biskup tarnowski Wiktor Skworc. Obecnie placówka funkcjonuje pod nową nazwą: Centrum Sztuki Mościce. – Dzięki przebudowie elewacji, dachów, tarasów i otoczenia obiekt zyskał nowoczesny wygląd. Do dyspozycji mamy 600-osobową salę teatralno-koncertową ze sceną i zapleczem, foyer, salę multimedialną, kameralną salę koncertową, przestrzeń wystawienniczą, sale baletowe, dydaktyczne i kinowe z projektorem cyfrowym – mówi Agnieszka Kawa, dyrektorka placówki. **ak**



JOANNA SADOWSKA

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscniemiejski.pl

**ADRES REDAKCJI:** 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
**TELEFON/FAKS (14)** 626 15 50  
**REDAGUJĄ:** ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska



ZDJEŃCA KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

## Pedagodzy na wykładach

# Czego Jaś się nie nauczy...



Jak wprowadzać dzieci w świat dobra, prawdy, piękna...? Temu zagadnieniu poświęcona była konferencja naukowa będąca częścią projektu **„Przedszkolne wychowanie do wartości”** realizowanego przez samorząd województwa małopolskiego.

**W** Tarnowie 3 listopada blisko 200 nauczycieli uczestniczyło w konferencji „Dziecko wobec wartości”. Następne takie spotkania odbyły się w Nowym Sączu i Krakowie. Nauczyciele wysłuchali trzech wykładów, mogli też wziąć udział w dyskusji panelowej.

### Towarzyszyć pierwszym krokom

Dziecko w wieku przedszkolnym wchodzi w świat zbudowany na różnych systemach wartości. By odnalazło ten właściwy, uniwersalny, potrzebna jest obecność pedagoga, który pomoże mu w odkryciu ideałów i zdemaskuje ich przeciwnictwa. – Przedszkole to tygiel, w którym

dziecko spotyka się z różnymi przekonaniami, postawami swych rówieśników wyniesionymi z domu – mówi prof. Bożena Muchacka z UP w Krakowie. Zadaniem nauczyciela jest przede wszystkim dawanie przykładu życia według uznawanych wartości. Może w tym pomóc literatura dla dzieci, która zawsze niesie ładunek cennych inspiracji wychowawczych. Pedagodzy mogą jednak odczuwać brak celowości wychowania dzieci do wartości, zwłaszcza wtedy, gdy spotykają się z odmową współpracy ze strony rodziców. – To poważny problem, na który nie ma jednoznacznej recepty, choć tak naprawdę rodzice chcą, by ich dzieci wyrosły na dojrzałych ludzi – podkreśla B. Muchacka.

### Bolesny brak

Kolejna trudność, jaka jawi się w procesie wychowania do wartości, wynika z braku ojca, który często nie spełnia swej roli. – W Polsce 13 proc. matek samotnie opiekuje się swym potomstwem. Na Zachodzie wygląda to znacznie gorzej – zauważa ks. prof. Tadeusz Panuś z UPJP II w Krakowie. Na konieczną obecność ojca w wychowaniu dziecka wskazują nauczyciele. – Potomstwo czerpie wartości nie tylko od matki. Zabiegany ojciec nie ma jednak na to czasu. A to skutkuje tym, że dziecku brakuje



**O wartościach mogły mówić także dzieci**  
**POWYŻEJ: Nauczyciele wysłuchali interesujących wykładów**

ojcowskiego wzoru, który mogłoby naśladować – przyznaje Cecylia Wielgosz ze szkoły podstawowej w Białolinach Szlacheckich. Pozostaje apelować, zachęcać, organizować spotkania dla całych rodzin, tak aby mogli uczestniczyć w nich także ojcowie. Wanda Papugowa, dyrektor Samorządowego Ośrodka Psychologiczno-Pedagogicznego dla dzieci w wieku przedszkolnym w Krakowie, alarmuje, że placówki wychowawcze muszą przejmować funkcję rodziny. – Czas wczesnego dzieciństwa daje wielką możliwość kierowania naszych pociech ku dobru. Szkoda, że nie wszyscy rodzice wiedzą, jak cenny jest trud wychowania przedszkolaków – ubolewa W. Papugowa.

**Ks. Zbigniew Wielgosz**

## Policyjne akcje

# Seniorzy zajaśnieją

Ten mały i niepozorny gadżet może uratować życie każdego człowieka, szczególnie starszego.

**P**o wieczornych nabożeństwach seniorzy otrzymują od stróżów prawa odbłaski. To jesienna akcja tarnowskiej policji prowadzona wspólnie z Małopolskim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Tarnowie. – Te małe, świecące w nocy przedmioty przyczepia się do kieszeni. Gdy nie są potrzebne, np. w dzień, kiedy jest jasno, można je po prostu schować – mówi Władysław Szydłowski, zastępca naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie. To cenna akcja profilaktyczna, tym bardziej że w ubiegłym



**Kilkaset odbłasków trafiło do wiernych z Ryglia i Zalasowej**

roku na drogach powiatu tarnowskiego zginęło 21 osób, z czego aż połowę stanowili piesi. – Osoby starsze często chodzą po zmierzchu, najczęściej wracają oni do domów po nabożeństwach wieczornych. Idąc drogą bez pobocza czy chodnika, są praktycznie niewidoczni dla kierowcy. Odbłaski zwiększają ich bezpieczeństwo – dodaje policjant. „Odblaski dla seniora” to kontynuacja zeszłorocznej akcji. – Tylko w październiku, w Ryglicach i Zalasowej rozdaliśmy ich około 400 – dodaje Mariusz Oleksy z tarnowskiej drogówki. 1 listopada w Tarnowie przekazano kolejnych 400. – Do rozdysponowania mamy jeszcze pół tysiąca – dodaje.

**ak**



– Trzeba się dużo modlić – podkreślają diamentowi jubileaci Janina i Alfred

**PONIŻEJ:** – O listy gratulacyjne dla małżonków proszą proboszczowie w kancelarii kurii diecezjalnej – mówi s. Zachariasza

**PO PRAWEJ:** Małżeństwa z długoletnim stażem są wzorem dla młodych

# Najjaśniejszy dzień w roku łaski

## JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA.

Dla tych, którzy pobrali się w kościele, 25., 50. czy 60. **rocznica ślubu nie jest uroczystością świecką**, lecz wydarzeniem religijnym.



**J**anina i Alfred są razem od 60 lat. Diamentową rocznicę swojego małżeństwa przeżywali w kościele. Mszę św. zamówiły ich dzieci. Otrzymali też specjalne błogosławieństwo biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca.

### Cały rok świętowania

W wielu parafiach księża organizują jubileuszowe uroczystości dla małżonków, którzy obchodzą w danym roku 25., 50. i 60. rocznicę ślubu. – Nie jest to jednak praktyka ogólnodiecezjalna – mówi ks. dr Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. Dlatego biskup Skworc zatwierdził 22 października br. „Wytoczne liturgiczno-pastoralne do celebracji jubileuszy małżeńskich”. Dokument, wyjaśniając istotę chrześcijańskiej rocznicy, zawiera wskazania dla duszpa-

tekst i zdjęcia

**KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ**

zwielgosz@goscniedzielny.pl

sterzy, aby zachęcali małżonków do świętowania swych jubileuszy podczas niedzielnej Mszy św.

Ci zaś mogą to uczynić indywidualnie, bądź z innymi parami. Okazją ku temu są rekolekcje lub misje parafialne, święto Świętej Rodziny albo trzecia niedziela czerwca, w którą obchodzone jest Diecezjalne Święto Rodziny. Bo celebrowanie jubileuszu nie musi się odbywać dokładnie w rocznicę dnia zawarcia związku małżeńskiego. Cały rok, w którym ona przypada, jest czasem łaski sposobnym do wyrażania wdzięczności Bogu i ludziom.

### 456 listów

Zwyczajną praktyką jest, że małżonkowie uczestniczą w zamówionej w ich intencji przez dzieci Eucharystii. Dokument podkreśla jednak, by temu udziałowi towarzyszyły odpowiednio obrzędy, m.in.: procesyjne wprowadzenie jubilatów do świątyni (o ile pozwala na to ich stan zdrowia); podejście małżonków przed ołtarz i odnowienie ślubowania. – Jubilaci mają podać sobie prawe dłonie, które kapłan wiąże końcem stuły – wyjaśnia ks. Banach. Zaleca się również, by świętujący rocznicę ślubu przynieśli do ołtarza dary ofiarne; przyjęli Komunię pod dwiema postaciami, a na końcu Mszy św. przyjęli osobne błogosławień-

stwo. Mogą także otrzymać list gratulacyjny od biskupa tarnowskiego. – O słowo pasterza diecezji do małżonków proszą ich proboszczowie w kancelarii kurii diecezjalnej – mówi s. Zachariasza Zych. W tym roku (do końca października) przygotowano i przekazano jubilatom 456 listów gratulacyjnych, w tym jeden dla małżonków będących 70 lat po ślubie i 20 dla par świętujących 60. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. W ciągu roku liczba listów wynosi około 700 – wylicza s. Zachariasza. Najwięcej jest rocznic złotych i srebrnych.

### Znak dla wątpiących

Z tak bogatą liturgią może być jednak problem. Nie wszyscy będą chcieli w ten sposób obchodzić swą uroczystość, zwłaszcza wobec całej wspólnoty parafialnej. Niełatwym zadaniem będzie dla księży przekonanie małżonków do dania odważnego świadectwa, że można długie lata żyć razem, w wierności, miłości i nierozzerwalności. Tego świadectwa potrzebują inni, zwłaszcza małżonkowie doświadczający kryzysu w związku i pokusy, by się rozejść, a także młodzi przygotowujący się do małżeństwa, którzy wątpią w sens podejmowania decyzji wiążących na całe życie. „Wspólne świętowanie jubileuszu przez kilka par będzie znakiem, że są małżeństwa, które wiernie kroczą drogą swojego powołania, oraz że życie we wspólnocie małżeńskiej jest możliwe także w dzisiejszych czasach” – czytamy w dokumencie biskupa tarnowskiego.

## Zobowiązujące wskazania



WIKTOR SKWORC, BISKUP TARNOWSKI

– Uroczyste przeżywanie jubileuszy małżeńskich jest jednym ze sposobów przypomnienia małżonkom ich powołania do tworzenia wspólnoty życia i miłości. Świętowanie 25., 50., 60. rocznicy ślubu pobudza małżonków do wdzięczności za wielkie dary Boże

i pogłębia więź rodzinną. Ta praktyka jest również pozytywnym wskazaniem na wartość sakramentu małżeństwa, podkreśleniem jego nierozzerwalności i ukazaniem wzorów małżeństw trwających wiernie we wzajemnej miłości. Należy więc dołożyć wszelkich starań, by jubileusze małżeńskie miały godną oprawę i na stałe wpisały się w praktykę duszpasterską każdej wspólnoty parafialnej na terenie diecezji tarnowskiej.

### Modlić się i krzywdy darować

Pani Janina i pan Alfred mają za sobą przeszło pół wieku wspólnego życia. Za nimi zwykła niezwykła historia: zauroczenie, miłość, decyzja, by żyć razem, ślub w kościele, budowa domu, dorabianie się, prowadzenie niewielkiego gospodarstwa, wychowywanie czwórki dzieci... – Mąż pracował na kolei, a ja w domu – wspomina pani Janina. Przeżyli wspólnie tyle lat, ponieważ zawsze starali się patrzeć w jednym kierunku, realizując wspólnie wytyczone cele. Na trudności machali ręką i starali się żyć dniem bieżącym. Pomagała im modlitwa, regularne uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Eucharystii, na którą prowadzili swoje dzieci, i spowiedź w pierwsze piątki.

– Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że nam pozwolił żyć cicho i spokojnie – wyznają wzruszeni jubi-

laci. Ich twarze, bez widocznych zmarszczek, zachowały pogodę ducha, mimo dolegliwości związanych z podeszłym wiekiem. Co radzą innym małżeństwom? – Trzeba się dużo modlić, a krzywdy chętnie darować. Tak robiliśmy przez całe życie, czy było dobrze, czy źle – mówią z poruszającym przekonaniem. Ich świadectwo, podobnie jak innych małżonków, nie może zostać zapomniane. Nie tylko bezzenni budują królestwo Boże. Dlatego „Wytyczne...” podkreślają, że dla małżonków szczególnie zasłużonych dla życia rodzinnego bądź doświadczonych wielkim cierpieniem można uzyskać medal Dei Regno Servire (łac. Służyć królestwu Bożemu). ■





JOANNA SADOWSKA

Festyn  
„Bądź bezpieczny na drodze”

# Odblaski i oklaski

Przez zabawę do nauki,  
czyli jak przedszkolaki  
i pierwszaki poznawały zasady  
ruchu drogowego.

Ponad 500 dzieci z Tarnowa i okolic  
uczestniczyło w IV festynie „Bądź bez-  
pieczny na drodze”, który odbył się 29  
października. Zorganizował go we współpracy

W tym konkursie nie było przegranych

z tarnowską policją Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Tarnowie. Po czym poznać pojazd uprzywilejowany, kto ma słuchać policjanta kierującego ruchem albo ile jest świateł w sygnalizacji świetlnej – to tylko niektóre pytania, na które szybko i pewnie odpowiadały dzieci w ramach kwizu. Były też m.in. konkurs układania z puzzli znaku stop i przejścia dla pieszych, zabawy sprawnościowe, np. wyścig z kamizelką odblaskową, czy sprawdzanie umiejętności jazdy na rowerze.

– Mamy świadomość, że edukacja wcześniej rozpoczęta jest bardziej utrwalona i przynosi lepsze efekty, stąd pomysł cyklicznego festynu dla dzieci – mówią organizatorzy. Najmłodszy chętnie włączali się w poszczególne konkursy, wykazując się doskonałą wiedzą. – Wiem, że trzeba patrzeć na światła, a przechodząc przez ulicę, patrzeć, czy nie jedzie auto – chwali się Igor Baran, sześciolatek z Przedszkola Publicznego nr 14 w Tarnowie. Ich wiedza to m.in. zasługą nauczycieli. – Przez cały rok szkolny uczymy dzieci zasad zachowania się na drodze – dodaje Żaneta Schenk, przedszkolanka. **js**

Wojewódzki konkurs krasomówczy

## Znać ten kraj i jego mowę

W erze dziwołagów językowych i esemesowego sztafu pojedynków oratorski przypomina, jak piękna jest nasza ojczysta mowa. I jak mało o nią dbamy.

Kasia Piątek, uczennica III klasy gimnazjum z Zakliczyna, zwyciężyła w wojewódzkich eliminacjach do Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci i Młodzieży Szkolnej, które odbyły się pod koniec października w tarnowskim oddziale PTTK. Zadaniem uczestników konkursu było przygotowanie dwóch kilkunastominutowych wystąpień na temat wybranego regionu naszego kraju. A wszystko miało być opowiedziane piękną i barwną polszczyzną. – Lubię wymyślać historie, na konkurs przygotowałam opowiadania o Jamnej i Zakliczynie oraz uprawianej tu fasoli – mówi laureatka. Konkurs to nie tylko okazja do odkrycia regionów Polski,

to przede wszystkim szlifowanie ojczystego języka. – A niestety, wśród młodzieży zanika tradycja pięknego mówienia – zauważa Halina Gawęcka, polonistka w zakliczyńskim gimnazjum. **js**



Laureatka odbiera nagrodę od Ewy Strojny, członka jury

JOANNA SADOWSKA

Przetrwaj zimą

# Ogrzać ręce i serce

Z nastaniem pierwszych  
przymrozków **bezdomni coraz  
częściej szukają schronienia.**



Przepełnione  
domy dla  
bezdomnych  
to częsty  
widok  
w zimowe  
miesiące

W niewielu miastach naszego regionu działają placówki, gdzie osoby bezdomne mogłyby znaleźć ciepły kątek. W Tarnowie funkcjonuje noclegownia fundacji „Kromka chleba” oraz Dom dla Bezdomnych Mężczyzn prowadzony przez diecezjalną Caritas. – Dysponujemy 50 miejscami i mimo że zima jeszcze się nie zaczęła, na koniec października mieliśmy prawie 60 osób – mówi Jerzy Maślanka, kierownik placówki. – Podczas ostatniej zimy mieszkało tu 80 osób, to dużo ponad stan, ale przecież nikomu nie odmówimy pomocy, gdy za oknem mróz – dodaje. W tym domu osoba bezdomna dostanie nie tylko miejsce do spania, ale również trzy posiłki czy odzież na zmianę. Jest tylko jeden warunek – nie można spożywać alkoholu.

Zasada ta obowiązuje też w innych noclegowniach, m.in. w ośrodkach prowadzonych przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, działających w Dębicy i Mielcu. – Są mieszkańcy, którzy zgłaszają się do nas tylko w czasie zimy i w tym okresie zachowują abstynencję. Gdy jednak zrobi się trochę cieplej, wyprowadzają się stąd, niekiedy do znacznie gorszych warunków. Idą tam, gdzie mogą pić – zauważa Anna Wójcik, prezes zarządu dębickiego koła. Dębicka placówka przygotowana jest na 30 miejsc, w zimie mieszka tu do 45 osób. – Nasi pensjonariusze czynnie włączają się w życie domu. Sami gotują, piorą, sprzątaj, a zdrowi pomagają chorym – dodaje A. Wójcik.

W Nowym Sączu od 1999 r. działa wspólnota Emaus, a w jej ramach centrum zakwaterowania dla bezdomnych. – Osobom w życiowych tarapatkach proponujemy też pracę w warsztacie elektrycznym i stolarskim – mówi Leszek Lizoń. Każdy dom ma swoją specyfikę, wszystkim jednak przyświeca jeden cel: pomoc bezdomnym, i to nie tylko w przetrwaniu zimy. **ak**

JOANNA SADOWSKA

## Stała formacja

## Religijne ćwiczenia

Ciężkowice, Gródek nad Dunajcem i Stary Sącz to miejsca, gdzie w tym roku odbędą się **rekolekcje dla szafarzy**.

To już ostatnie dni, kiedy można zapisać się na rekolekcje adwentowe. – Zaproszenie kierujemy do wszystkich nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej – mówi ks. dr Bolesław Margański. – Od-

bywają się one w ramach ich stałej formacji i są obowiązkowe – przypomina. Szafarze do wyboru mają trzy miejsca w diecezji, w różnych terminach. W Domu Rekolekcyjnym w Ciężkowicach modlitwne spotkanie poprowadzi ks. dr Stanisław Bilski (3-5, 10-12 lub 17-19 XII), w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym Arka w Gródku nad Dunajcem – ks. prof. Michał Bednarz (19-21 XI, 3-5, 10-12 lub 17-19 XII), a w Domu Rekolekcyjnym w Starym Sączu – ks. prof. Antoni Żurek (3-5, 10-12 lub 17-19 XII). Rozpoczęcie w piątek o godz. 18, zakończenie w niedzielę o 12.30. **ak**



GRZEGORZ BROŻEK

– **Dzięki ludziom dobrego serca, którym bardzo dziękujemy, powoli stajemy na nogi – mówi Magdalena Górka**

## Pomoc powodziom

## Dary serca

Dziś, inaczej niż pół roku temu, wezbrane wody nie zalewają już domostw, ale **walka z powodzią i osuwiskami ciągle trwa.**

Magdalena i Paweł Górko wie z Kłodnego stracili dach nad głową i nowy dom, który dla siebie budowali. Rządowej pomocy w wyniku formalnych zawiłości nie otrzymali. Zostali kompletnie bez wsparcia i bez nadziei. – Byliśmy załamani. Pomogli nam jednak dobrzy ludzie. Pod dach przyjęli nas państwo Smoleniowie z Męciny. Niektóre firmy darowały materiał, inne dały upu-

sty. Caritas sądeckiej parafii pw. MB Niepokalanej zakupiła nam drewno na dach. Z ludzką pomocą budujemy i dzięki ludziom odzyskujemy nadzieję – opowiada Magdalena Górka. Henryk Makulak z Caritas u Niepokalanej wyciąga z kieszeni dwa telefony. Jeden jest prywatny, a drugi „powodziowy”. – Na numer 660 220 693 ludzie ciągle dzwonią i zgłaszają chęć podarowania powodziom mebli, sprzętu AGD i innych rzeczy. Odbieramy i zawozimy tam, gdzie są potrzebujący – mówi H. Makulak. Jeździli do Woli Rogowskiej na Powiślu Dąbrowskim z materiałami budowlanymi i meblami, do Słupca nad Wisłą – z łopatom i środkami czystości. W Kłodnem żywili poszkodowanych oraz ekipy ratowników i strażaków pracujących na osuwisku. Mimo że minęło kilka miesięcy, cały czas działają. – Piękne jest to, że ciągle są ludzie, którzy chcą bezinteresownie pomagać bliźnim, wielu przekazuje pomoc rzeczową i pieniądze. My tylko pośredniczymy – mówi ks. Łukasz Kicka, opiekun Caritas u Niepokalanej. **gb**

## Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

## Dziecię nam się narodziło

Za naszymi oknami jesienią i dżdżysto, a na wykładach świętecznie i grudniowo, czyli o narodzinach Bożego Dzieciątka w eterze.

Pytanie konkursowe z 14 XI: „Dlaczego św. Łukasz pisze, że Jezus urodził się w bardzo ubogich warunkach?”



Odpowiedzi należy przysłać do 19 XI na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14.30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. **ak**



JOANNA SADOWSKA

**Szafarze, przyjmując od biskupa misję, zobowiązują się do stałego pogłębiania swej wiary**

## Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jakże aktualne stało się w ostatnim czasie zalecenie Chrystusa wypowiedziane pod adresem uczniów: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi! Rzeczywiście, wielu dziś rozpowszechnia własne przywidzenia i chorobliwe fantazje na temat mającego niebawem nadejść końca. Koniec rzeczywiście nadejdzie w dniu ustalonym przez Boga. Nie powinniśmy popadać w panikę, ale raczej pamiętać o zapewnieniu Chrystusa: „Włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”. **■**

PANORAMA WSPÓLNOT ZAKONNYCH: Zgromadzenie Ducha Świętego w Zbyszczach

# Wiatr z Bydgoszczy

Duch wieje, kędy chce, także w tej niewielkiej miejscowości nad Jeziołem Rożnowskim. Prastarym kościółkiem i małą wspólnotą wiernych opiekują się **ojcowie spirytyni, zwani w Polsce duchaczami.**



ZDJEŃCJA K.S. ZBIGNIEW WIELGOSZ



**Duchacze chcą szerzyć kult MB Łaskawej** **POWYŻEJ: Zabytkowa świątynia pod opieką spirytynów odkrywa swe tajemnice**

Do diecezji przybyli w 1991 r. za zgodą bp. Józefa Życińskiego. – Prowincjał poszukiwał domu na południu Polski, który byłby ośrodkiem duszpasterskim i powołaniowym – wyjaśnia o. Jan Popa CSSp, przełożony domu i proboszcz zbyszczycy parafii.

## Nie tylko dla przyszłych kapłanów

Dom duchaczy służył na początek akcjom powołaniowym. Przybywali tu głównie młodzieńcy z Bydgoszczy, ponieważ tam znajduje się siedziba prowincji. Wielu jednak z tych, którzy poszukiwali drogi

życia, wybrało małżeństwo. – Dziś przyjeżdżają tu razem z rodzinami – mówi o. Jan. W sezonie pojawiają się w kościele turyści, wśród nich wędkarze. Ci ostatni mają jednak większe nabożeństwo do jeziora i ryb niż do kościoła. Posługa duchaczy jest obecnie skierowana do miejscowych poprzez zwyczajne duszpasterstwo. Niestety, niewielu ich zostało – 170 dusz. Wyprowadzili się z powodu osuwisk, które także dziś dają o sobie znać. Szukali również miejsc z wygodniejszym dojazdem, bliżej miast. Mieszkańcami Zbyszcz są również pacjenci domu opieki społecznej dla psychicznie chorych. O. Jan opiekuje się ich grupą, liczącą 130 osób. W pracy pomaga mu o. Mirosław Depka CSSp, który musiał wyjechać z posługą do więźniów w sądeckim zakładzie karnym. Jest tam kapłanem dla około 600 osadzonych.

## Strażnicy skarbu

Nieliczni znają bogatą historię Zbyszcz, które były niegdyś miasteczkiem na szlaku handlowym z Tarnowa do Nowego Sącza. Znakiem dawnej świetności jest kościół pw. św. Bartłomieja. Został on zbudowany z białego piaskowca w XV w. Niewielkie wnętrza zachwyca XVIII-wieczną polichromią, którą odnawiają restauratorzy. Uwagę przykuwa barokowy ołtarz z obrazem MB Łaskawej. Zbyszczycy duchacze opiekują się tą perełką architektury i historii. – Pomagają nam w tym samorządowcy, minister kultury, a także stowarzyszenie „Na śliwkowym szlaku” – wylicza o. Jan. Potężne mury przyciągają wzrok z uwagi na otwory strzelnicze. Kościół pełnił niegdyś rolę obronną od strony Dunajca. Jest twierdzą także dzisiaj, zwłaszcza dla tych, którzy poszukują uwolnienia od działania złego ducha. O. Jan jest od niedawna jednym z diecezjalnych egzorcystów. Ustronna zbyszczycza skarpa to miejsce sprzyjające rozmowom, rozeznawaniu duchów, modlitwom o uwolnienie. Dodatkowym atutem są krajobrazy i... wiatr, który dziś, w sobotnie przedpołudnie, wieje wyjątkowo silnie. Zdawałoby się – na pamiętkę Zesłania Ducha Świętego. **Ks. Zbigniew Wielgosz**

## Duch Święty ma różne drogi



**O. JAN POPA CSSP, PRZEŁOŻONY DOMU** – Pracujemy wśród ubogich, którymi dla nas są chorzy psychicznie

i więźniowie, a od miesiąca także osoby odczuwające w swym życiu działanie złego ducha. Naszą największą bronią są sakramenty, szczególnie sakrament pokuty i pojednania. Służymy ludziom w konfesjonale w Zbyszczach, w okolicznych parafiach, a przede wszystkim w sądeckiej farze. Zastępujemy też księży diecezjalnych w miarę możliwości i potrzeb. Wiele czasu i troski kosztuje piecza nad zabytkowym kościołem, z pomocą ludzi udało się jednak sporo zrobić, by ta malownicza świątynia odzyskała dawny blask. Nie prowadzimy specjalnego duszpasterstwa powołaniowego, mając nadzieję, że przez częstą obecność w różnych wspólnotach Sądeckizny przyciągniemy do naszego zgromadzenia młodych. Duch Święty ma różne drogi dojścia do ludzkich serc. Chcemy w tym dziele z Nim współpracować.

## Charyzmat duchaczy

Zgromadzenie powstało w XVIII w. we Francji. Istotą jego duchowości jest posłuszeństwo Duchowi Świętemu i naśladowanie Maryi. Spirytyni pracują przede wszystkim na misjach. Dom w Zbyszczach jest jedynym ośrodkiem zgromadzenia w diecezji. Strój duchacza to czarna sutanna przepasana czarnym sznurem. Więcej informacji na [www.duchacze.pl](http://www.duchacze.pl).